



ANNA CETERA-WŁODARCZYK • ALICJA KOSIM

Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku

Część I • Zaroby, strategie, recepcja



Warszawa 2019

II. Gustaw Ehrenberg (1818–1895)

Zimowa powieść (1871)

Sylwetka tłumacza

Gustaw Ehrenberg (1818–1895) przetłumaczył prozą tylko jedną sztukę Shakespeare'a – *Zimową powieść* (1871). Przykładał pierwszorzędą wagę do rzekomo słowiańskiej genezy fabuły utworu i kwestii tej poświęcił obszerną przedmowę do swego tłumaczenia, czyniąc przy tym ciekawe uwagi o nietypowej konstrukcji tej późnej sztuki Shakespeare'a. Problematyka genezy *Zimowej powieści* była współcześnie przedmiotem ożywionej dyskusji, w którą zaangażowali się m.in. Stanisław Egbert Koźmian i Józef Ignacy Kraszewski.

Gustaw Ehrenberg urodził się w Warszawie jako nieślubny syn cara Aleksandra I (1777–1825) i Heleny Weroniki z Dzierżanowskich Rautenstrauchowej (1790–1842), w chwili narodzin Gustawa rozwiedzionej już z generałem Józefem Rautenstrauchem (1773–1842)¹⁴¹. Zdaniem biografów pochodzenie Gustawa potwierdzały listy matki do cara, w których wspominała o ojcowskich uczuciach monarchy, a także wsparcie pieniężne, jakie otrzymywała na wychowanie i kształcenie dziecka. Chłopiec niewątpliwie otrzymał staranne wychowanie w domu barona Pawła Morenheim (1790–1833), wysokiego urzędnika w Królestwie Polskim. Sam Ehrenberg, podczas przesłuchań jako więzień polityczny, podawał za swych rodziców młynarza Ferdynanda Ehrenberga i jego żonę Krystynę, którzy po ochrzczeniu dziecka mieli zrzec się praw do niego, a wkrótce potem umrzeć. Warto jednak

¹⁴¹ Zofia Niesiołowska-Rothertowa, „Gustaw Ehrenberg” [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989, s. 203–206; „Gustaw Ehrenberg” [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, T. 7, Irmina Śliwińska, Stanisław Stupkiewicz (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968, s. 299–302; Halina Gacowa, „Gustaw Ehrenberg” [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, T. 1, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2000, s. 268–269. Odpisy dokumentów (zniszczonych w 1944 r.), z których korzystała Z. Niesiołowska-Rothertowa, pracując nad biografią Ehrenberga, znajdują się w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Narodowej, *Archiwum Zofii Niesiołowskiej-Rothertowej*, rkps, sygn. 10800–10828.

odnotować, że takie samo nazwisko nosiła z domu matka barona Pawła Morenheima, Anna^[2].

W latach 1826–1832 Ehrenberg kształcił się w Liceum Warszawskim. W 1833 r. uzyskał maturę, po czym przeniósł się do Krakowa, gdzie rozpoczął studia medyczne. Wkrótce jednak poświęcił się literaturze i filozofii. W 1835 r. opublikował w „Pamiętniku Powszechnym Nauk i Umiejętności” dwie rozprawy, obie poświęcone estetyce i oparte na metodzie dialektycznej Hegla^[3]. Tworzył również poezję, która krążyła w rękopisie, potem zaś opublikowano ją w poznańskim „Tygodniku Literackim” (1838–1842) oraz w wydanym anonimowo tomie *Dźwięki minionych lat* (druk w Paryżu w 1848 r., a także w tajnej drukarni w Krakowie)^[4]. Najbardziej znany utwór z tego zbioru to pieśń „Gdy naród do boju wyruszył z orężem...”, wielokrotnie ogłaszana hymnem różnych ugrupowań chłopskich, do XXI wieku włącznie.

W Krakowie poglądy polityczno-społeczne Ehrenberga uległy silnej radykalizacji, a on sam stał się gorącym orędownikiem walki niepodległościowej i reform społecznych, w tym uwłaszczenia chłopów. Głęboka reforma miała być warunkiem ogólnonarodowego zrywu, który uwolniłby kraj od zaborcy, w szerszej zaś perspektywie umożliwiłby powstanie federacji wolnych narodów słowiańskich. Wizje te rozpałały umysły uniwersyteckiej młodzieży i, jak można się domyślać, współgrały z kształtującym się poczuciem tożsamości Ehrenberga jako człowieka z ludu, a jednocześnie potomka słowiańskich imperatorów^[5].

W 1833 r. Ehrenberg przyjął tzw. chrzest demokratyczny, a w 1836 r. został przyjęty do Stowarzyszenia Ludu Polskiego, skupionego wokół

^[2] Cf akt ślubu Pawła Morenheima i Józefy Mostowskiej z 1821 r., Akta Stanu Cywilnego w Warszawie, Cyркуł VII, nr aktu 23.

^[3] Z. Niesiołowska-Rothertowa, *Poglądy Gustawa Ehrenberga na sztukę i filozofię w latach 1833–1838*, „Sztuka i Krytyka” 1956, z. 1/2, s. 160–200.

^[4] Z. Niesiołowska-Rothertowa, „Gustaw Ehrenberg” ..., s. 204.

^[5] Na rozwój ugrupowań konspiracyjnych w kraju mieli też wpływ emisariusze zawiązanego w Paryżu Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, które przyczyniły się do powstania listopadowego upatrywały w zaniechaniu reform społecznych, które zjednoczyłyby naród.

Szymona Konarskiego. W ramach tajnej działalności Ehrenberg prowadził wykłady z filozofii, ugruntowujące republikańskie przekonania uczestników. W 1834 r. został na krótko aresztowany w związku z podejrzeniami o działalność spiskową. Odzyskał jednak wolność i po ukończeniu studiów powrócił do Warszawy, gdzie, nie bacząc na zagrożenie i wykorzystując swoje dawne znajomości licealne i uniwersyteckie, przystąpił do organizacji miejscowego zboru Stowarzyszenia. Nadal prowadził działalność literacką: pisał wiersze, tłumaczył prozę z angielskiego i niemieckiego, skomponował osnuty na polskich wątkach historycznych utwor dramatyczny *Dwaj rzeźbiarze*. W 1837 r. Ehrenberg znów na kilka miesięcy trafił do więzienia, a po uwolnieniu po raz kolejny powrócił do działalności konspiracyjnej. W 1838 r. aresztowano go po raz trzeci, a rok później skazano na karę śmierci, ostatecznie zamienioną na zsyłkę i ciężkie roboty.

Odtąd życie Ehrenberga wkroczyło na inne tory. Wywieziono go do Tobolska, trafił też w kilka innych miejsc, m.in. do Krasnojarska, Irkucka i Nerczyńska, gdzie pracował w kopalni. Z czasem jego los uległ pewnej poprawie i Ehrenberg uzyskał dostęp do niewielkiej wielojęzycznej biblioteki. Uczył, prowadził zapiski, a także tworzył poezję o zabarwieniu mistycznym. W 1854 r. kara została złagodzona – Ehrenbergowi przyznano prawo osiedlenia się na Uralu. Kiedy w 1858 r. wrócił do kraju, jego postać owiana już była legendą. Jeszcze w 1851 r. Cyprian Kamil Norwid porównywał go do mickiewiczowskiego Gustawa, sugestywnie opisując trawiący go płomień zemsty:

Wieszce tacy i najzupełniejsi wajdeloci, jakim był na przykład Gustaw E.
(bo mimo talentów poetyckich nie można by go nawet zwać poetą wedle europejskich wyobrażeń, dlatego że w ciągłym był natchnieniu i pisywał niewiele, śpiewał raczej), wieszce tacy, mówię, sterowali przyrodzonym narodowego ognia Zniczem. Gustaw Ehrenbergowi było na imię. Jakby sobowtorem był onego Gustawa z *Dziadów* Mickiewicza, a mógł Annibala ogniem płonąć, boć miał blisko ducha dziewiczego, upiorzycę przyrodną panny przez cesarzewicza zamęczonej. To uczucie zemsty miało w sobie o tyle wartości nieśmiertelnej i chrześcijańskiego ognia, o ile jako w zemście na wrogu

chrześcijaństwa miłość chrześcijańska tleć musiała; przecież poza tym ogniem (jak się rzekło) czynnej miłości chrześcijańskiej ognia w pobliżu się nie czuło, jedno teoretyczną katechizmu regułę^[6].

Ehrenberg po powrocie z katongi nie zaniechał pracy konspiracyjnej. W 1862 r. znów trafił pod nadzór policyjny, jednak kara zesłania do guberni permskiej została cofnięta (za wstawiennictwem Namiestnika Królestwa Polskiego^[7]). Ehrenberg wrócił do Warszawy, gdzie pracował w redakcjach czasopism m.in. „Gazety Polskiej” czy „Gazety Warszawskiej”, a także w Komitecie redakcyjnym „Biblioteki Warszawskiej”. W latach 1868–1870 kierował Biblioteką Ordynacji Zamoyskich. W 1870 r. przeprowadził się do Krakowa i dalej zajmował się pracą literacką, w tym tłumaczeniami^[8].

W życiu osobistym Ehrenberga nie brakowało wydarzeń tragicznych. W 1859 r. ożenił się z Felicją Plater, a po jej rychłej śmierci, w 1860 r., poślubił jej siostrę Emilię. Schyłek życia Ehrenberga opisał m.in. Antoni Beauprè:

W ostatnich latach życia pochmurniał Ehrenberg, posępniał i coraz bardziej w sobie się zamykał. Utrata żony, a potem przedwczesnie zmarłej córki, narodowe kłębki w Prusach silnie oddziaływały na ten wrażliwy umysł i podkopały jego zdrowie. Zmarł po krótkiej chorobie, której nie poprzedziły żadne przygotowawcze symptomy^[9].

^[6] C. K. N. [Cyprian Kamil Norwid], *Z pamiętnika*, „Goniec Polski” 1851, nr 29 (s. 113–114), s. 114.

^[7] Na informację o zwolnieniu „na skutek prośby Namiestnika” natrafiamy [w:] *Archiwum Z. Niesiołowskiej-Rothertowej*, Biblioteka Narodowa, rkps, sygn. III 10803, k. 37. W 1862 r. było dwóch namiestników, za Ehrenbergiem prawdopodobnie wstawił się Konstanty Romanow, bratanek biologicznego ojca skazańca.

^[8] O pracy w Krakowie nad przekładami wspomina Z. Niesiołowska-Rothertowa, „Gustaw Ehrenberg”..., s. 26, nie są jednak znane źródła tej informacji, być może została ona jedynie wydedukowana na podstawie daty publikacji przekładów.

^[9] Antoni Beauprè, *Gustaw Ehrenberg. Sylwetka* [w:] Dante Alighieri, *Nowe życie*, tłum. Gustaw Ehrenberg, F. Hoesick, Warszawa 1902 (s. 165–181), s. 180. Beauprè wspomina prawdopodobnie córkę Ehrenberga Mariannę, ur. w 1861 r. w Warszawie. Życie rodzinne Ehrenberga (w tym liczba i losy dzieci) wymagają jednak odrębnych badań. Syn Ehrenberga, Kazimierz, był znanym publicystą, *vide*: Z. Niesiołowska-Rothertowa, „Kazimierz Ehrenberg” [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989, s. 206–207.

W jego wspomnieniu można również znaleźć wzmiankę o tym, że Ehrenberg „wiele swoich utworów niemiłosiernie poniszczył”^[10]. W późniejszym czasie sylwetkę Ehrenberga równie sugestywnie opisał Stanisław Estreicher:

Została mi w pamięci postać mężczyzny barczystego, wiekiem pochylonego, zadumanego i milczącego, ciężko w życiu widocznie doświadczonego. (...) O życiu, o martyrologii, o swoich dawnych i nowszych poezjach nie pozwala mówić. (...) Ciężkie przejścia życia wyrobiły w nim zamknięcie się w sobie, skłonność do samotności, nastrój duszy religijny w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu^[11].

Istnieje zaledwie kilka opracowań poświęconych Ehrenbergowi, co niewątpliwie wynika ze szczupłości zachowanej spuścizny^[12]. Zbiory przechowywane w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie spłonęły w 1944 roku. Przedtem ich opracowaniem zajmowała się Zofia Niesiołowska-Rothertowa (1903–1959), przygotowując monografię poświęconą Ehrenbergowi. Dzięki sporządzonym przez nią odpisom część prac Ehrenberga (w tym jego notatki na temat Shakespeare'a) jest wciąż dostępna^[13].

Precyzyjne datowanie czasu powstania dwóch najważniejszych przekładów Ehrenberga jest obecnie niemożliwe: pierwszy z nich, *Zimowa powieść*, ukazał się w 1871 r., zaś tłumaczenie *Nowego życia* Dantego wyszło drukiem dopiero w 1880 roku.

^[10] A. Beauprè, *Gustaw Ehrenberg. Sylwetka...*, s. 180.

^[11] S. Estreicher, *Droga na Sybir Gustawa Ehrenberga*, „Rocznik Krakowski” 1937, T. 28 (s. 238–242), s. 238.

^[12] Z nowszych badań, cf Wiktoria Śliwowska, *Warszawskie lata Gustawa Ehrenberga* [w:] *Romantycy i Warszawa*, Stanisław Makowski (red.), Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1996, s. 57–62; *eadem*, *Materiały do historii zesłańców syberyjskich. Justynian Ruciński – Gustaw Ehrenberg – Aleksander Krajewski*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 1, s. 149–177; a wcześniej: Dora Kacnelson, *Kilka szczegółów z pobytu Gustawa Ehrenberga w katordze nerczyńskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 3, s. 243–249.

^[13] Cf przypis 1. W 1847 r. Z. Niesiołowska-Rothertowa opracowała również cztery hasła osobowe do *Polskiego słownika biograficznego* poświęcone Gustawowi Ehrenbergowi, jego żonom, Felicji i Emilii Plater, oraz synowi Kazimierzowi. Cf Piotr Grzegorzczak, *Zofia Niesiołowska-Rothertowa (1903–1959)*, „Pamiętnik Literacki” 1962, nr 53/3, s. 124.

Niewątpliwie jednak na ślady zainteresowania dramataми Shakespeare’a natrafiamy dużo wcześniej, jeszcze w notatkach z lektur Ehrenberga w czasie zesłania. Jak sugestywnie opisuje Maria Janion:

W ciągu pierwszych lat wygnania (1839–1842) zapisał [Ehrenberg] notatkami z lektury, sentencjami, uwagami pięćdziesiąt zeszytików (...). Nazwał je *Enchiridionami*. *Enchiridion* to grecka nazwa podręcznika, rodzaju kompendium, ale również tytuł dzieła stoika – Epikteta, wprowadzającego rozróżnienie między rzeczami, które zależą od nas (jak cnota, wola) i tymi, które od nas nie zależą (jak bogactwo, pozycja społeczna). Wedle Epikteta powinniśmy się zajmować jedynie pierwszymi, a człowiek prawdziwie wolny to ten, co wyzwolił się od namiętności i od okoliczności zewnętrznych. Na wygnaniu mógł Ehrenberg tylko podzielać poglądy Epikteta i stworzyć swoją wersję stoicyzmu – syberyjską. Charakterystyczne więc, że oddał się uprawianiu moralistyki skoncentrowanej na obserwacji samego siebie. (...) Stoicyzm łączy się tu w naturalny sposób z chrześcijaństwem. Imponujący jest wysiłek myślowy zesłańca skierowany ku zachowaniu autonomii osobowości i wolności wewnętrznej. Na wygnaniu to chrześcijaństwo zapewnia mu możliwość wewnętrznie wolnego bytowania w świecie uniwersalnych wartości. Rewolucja była zbyt daleko^[14].

W zachowanych w odpisach dwóch *Enchiridionach* nie ma wzmianek o *Opowieści zimowej* (w tłumaczeniu Ehrenberga *Powieści zimowej*); można tu jednak znaleźć passusy poświęcone Shakespeare’owi, przy czym wybór konkretnych utworów był zapewne zdeterminowany dostępnością lektur^[15]. Całość syberyjskich medytacji Ehrenberga przesiąknięta jest głębokim duchem religijnym:

[14] Maria Janion, „Gustaw Ehrenberg” [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, Kazimierz Wyka (red.), T. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975 (s. 783–807), s. 798–799.

[15] „Pobyt Ehrenberga w Kliczkińskim Rudniku trwał cztery lata [od 1841 r.]. Ehrenberg mógł wypożyczać książki z liczącej 300 tomów biblioteki założonej w Wielkim Nerczyńskim Zawodzie przez Józefa Beauprè. Poeta czytał w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim między innymi Mickiewicza, Krasickiego, Kraszewskiego, Woronicza, Szekspira, Younga, Lamartine’a, Balzaka, Schillera i Oehlschlàgera”, Jacek Zaorski, *Syberyjska twórczość Gustawa Ehrenberga*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”, Łódzkie Towarzystwo Naukowe 1964, nr 5 (s. 1–13), s. 5.

Każde głębsze rozmyślanie prowadzi do rozmyślenia nad religią, i nieledwie powiedzieć by można, że ostatecznym celem, ukrytym lub uznanym, wszelkich myśli filozoficznych i wszelkich sporów politycznych, jest rozstrzygnięcie kwestii religijnej¹⁶¹.

Ten przeważający typ dociekań wpływa niewątpliwie na stosunek Ehrenberga do Shakespeare'a. W części dotyczącej Stratfordczyka najwięcej uwagi poświęca lekturze *Wieczoru Trzech Króli* (który tłumaczy jako *Dwunasta noc czyli Quodlibet*), nieco mniej *Jak wam się podoba*, oraz (czytany po niemiecku) *Straconym zachodom miłosnym*. Stara się opisać rodzaj realizmu w tych komediach, określając ich świat jako „niezwyčajny i dziwaczny”, lecz „noszący w sobie cechy prawdy”, chwali Shakespeare'a za „malowanie namiętności”:

Fantastyczność w komediach Szekspira, daje się bardziej czuć niż spostrzec, bo na tym głównie zależy, że osoby tam działają i mówią, jak gdyby były pod wpływem jakiegoś zaczarowania. Widoki, które scena przedstawia, nazwiska miejsc i osób, różnorodność tych osób ich zwyczaje, zmieszanie historii i tradycji z wymysłami fantazji, sam nawet styl i osobliwy tok mowy, będący nieprzerwanym prawie szeregiem dowcipów i gry wyrazów, wszystko to, pomaga do uderzenia czytelnika, i czyni go poniekąd uczestnikiem szalu, którym są przejęte osoby działające. Intryga, aczkolwiek zawikłana, nie jest ku temu skierowana iżby zaostrać ciekawość czytelnika, utrzymując w nim niepewność wypadku. Owszem koniec łatwo przewidzieć. Szczególne są charaktery. W głównych osobach wypracowane, złożone, to jest, nie dające się w kilku słowach określić. Komiczność, jeżeli jest w nich jaka, zasadza się bardziej na rysach oryginalnych lub dziwacznych, niż na wadach osób działających. U osób podrzędnych, umyślnie komicznych, komiczność jest błaznowata i niewinna, rzekłbyś, figle arlekinów i sztucznych jeźdźców

¹⁶¹ G. Ehrenberg, *Enchiridion I* [w:] *Archiwum Z. Niesiołowskiej-Rothertowej*, Biblioteka Narodowa, rkps, sygn. III 10803 (k. 2–15), k. 3 (s. 2).

przetłumaczone na język poetyczny. W ogólności jest u niego komiczność sytuacji. Brak prostoty w planie, a nawet jedności w akcji, jest to zarzut na który nieraz zasługuje Szekspir. A ten nieustający ogień konceptów, często tak naciąganych i płaskich, kogo nie znuży? Albo styl, poetyczny wprawdzie, ale często tak rozwlekły, tak deklamacyjny, tak napuszony. Osobliwa rzecz, jak często, w chęci pisania górnym stylem, używa wyrazów rzadkich lub technicznych i to w zupełnie przewrotnym znaczeniu (...) Jednakże Szekspir olbrzym, jakiego w historii sztuki dramatycznej od Ajschylosa nie było. Czytając go, zdaje mi się widzieć człowieka szlachetnej i poważnej postaci, zapowiadającej głębokie myśli, drapującego się z rozkoszą i kokieteryą w warsztaty teatralne. Co krok widać w Szekspirze komedianta i dworaka z XVII wieku. Szekspir miał umysł skłonny do subtelności dialektycznych, najgłębsze jego uwagi, najbardziej uderzające miejsca, są często owocem subtelnej analizy, ale takiej analizy która nie wyłącza ogólnego i zbiorowego poglądu na rzeczy. Niektóre z wad Szekspira, mówią, należą do wieku w którym żył, ale czyliż go to od wad i zarzutów uwalnia^[17]?

Te ogólne uwagi trudno uznać za w pełni reprezentatywne dla poglądów Ehrenberga na Shakespeare'a. Jego opinia z pewnością ewoluowała pod wpływem nowych lektur, chociaż nawet na tym etapie wyraźna jest niechęć do manieryzmu, gry słownej, za którą nie stoi głębsza myśl metafizyczna.

Zgoła inaczej ma się rzecz z zachowanym w korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego listem Ehrenberga, wysłanym już z Krakowa, w 1874 roku. Ehrenberg odnosi się tu już nie tyle do Shakespeare'a jako dramaturga, co opisuje znaczenie, jakie mogłoby mieć wydanie wszystkich jego sztuk w polskim przekładzie. Ten nieomawiany w literaturze przedmiotu dokument wart jest obszerniejszego cytatu:

Godny Pana jest pomysł dania krajowi całego Szekspira, choćby w zbiorowym przekładzie, wierzę, że pod Pańskim kierunkiem i pod Pańską

^[17] *Ibidem*, k. 6 (s. 5).

opieką da się to pomyślnie wykonać. A rzecz sama jest bardzo na czasie, jest jakby wskazana, mówiłem o tym kilkakrotnie z Estreicherem, jedynym literatem z którym się tu czasem i chętnie spotykam. Za taką prawie próbę żywotności i wyrobienia języków żyjących, jaką w XVI wieku bywały przekłady *Biblii*, można by w XIX wieku uważać przekłady Szekspira; wieloraka może być z nich korzyść, zwłaszcza przy dołączeniu objaśniających rozbiorów, byleby tylko trafić na dobrą chwilę, w której by zainteresowanie się publiczności odpowiadało ważności przedsięwzięcia.

Niemalą zapewne trudność w układzie owego zbiorowego wydania stanowić może różność sposobów, powiedziałbym niemal systemów, według których przekłady pojedynczych sztuk przez różnych tłumaczy zostały wykonane. Nie będzie można uniknąć niejednostajności stylu, nawet pewnej niejednostajności w rozumieniu Szekspira, biorąc (a trudno inaczej) gotowe już po większej części przekłady. Nie wiem czy trafię w myśl Szanownego Pana, ale mnie się zdawało że za podstawę wydania kompletnego Szekspira po polsku można by wziąć przekłady Paszkowskiego, ile ich starczy, wprawdzie nieco twarde i sztywne, ale staranne i wierne, a resztę dobierać skąd można. Mnie to bardzo pochlebia żeś Szanowny Pan wyszczególnił mój przekład *Zimowej Powieści*, pomimo tego, żeś pozwolił sobie wszystko w prozie oddać, tak prozę, jak pseudo jamby, a to umyślnie, z przekonania. Nic więc mieć nie mogę przeciwko załączeniu mojego przekładu do zamierzonego wydania, proszę tylko o pozwolenie dostarczenia wydawnictwu egzemplarza z poprawionymi myłkami druku, których w odbitce „Przeglądu Polskiego” jest za wiele. Wielce też byłbym Szanownemu Panu obowiązany za łaskawe udzielenie mi planu i programu wydawnictwa, oraz za wiadomość jak też Szanowny Pan zarządził co do przekładu tych sztuk Szekspira, których się podobno jeszcze nikt nie tknął, np. *As you like it*, albo *Cymbeline*. Gdyby był jeszcze pod tym względem wakans, a Szanownemu Panu tak się zdało, może bym się i o te przekłady pokusił, o ile by mi starczyło resztek zdrowia i czasu, całkiem prawie zajętego wychowaniem dzieci, a jeżeli już w inny sposób uzupełnienie przekładów obmyślonym zostało, w takim razie do innej może

wziąłbym się roboty, co do której Pańskiego zdania w późniejszym czasie radbym zasięgnąć^[18].

Z korespondencji wynika, że Ehrenberg bardzo trafnie oceniał trudności wynikające z konieczności scalenia w jednym wydaniu przekładów różnych tłumaczy (słusznie wskazując na tłumaczenia Józefa Paszkowskiego jako najlepszą podstawę wydania). Zaskakuje jednak fakt, że Kraszewski miał rozważać włączenie do wydania zbiorowego przekładu *Opowieści zimowej* prozą, po drugie zaś, że Ehrenberg nie tylko zgadzał się na wykorzystanie swojego tłumaczenia, lecz również rozważał przekład brakujących komedii. Prace nad edycją zbiorową były już zaawansowane (jesienią, w Dreźnie, Kraszewski pisał do niej przedmowę), i trudno uwierzyć, że na tym etapie rzeczywiście brał pod uwagę pracę Ehrenberga. Być może nieprecyzyjna informacja dotarła do tłumacza okreśną drogą bądź też odpowiadał na list ze znacznym opóźnieniem. Ostatecznie w edycji zbiorowej ukazał się przekład *Opowieści zimowej* pióra Leona Ulricha, wraz z obszernym esejem Stanisława Koźmiana o genezie utworu oraz niejako polemicznym posłowiem Kraszewskiego, w którym ten dystansował się od tez o rzekomo słowiańskich źródłach dramatu. Ten osobliwy układ tekstów towarzyszących odzwierciedla emocje, jakie dramat ten budził w XIX-wiecznej polskiej recepcji – emocje w dużej mierze rozniecone przez Ehrenberga.

Strategia przekładu

Nie ma pewności, czy przekład Ehrenberga powstał na zamówienie, czy też istniał już, kiedy zwrócił się do niego wydawca. Karol Estreicher w liście do

[18] List Gustawa Ehrenberga do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 4 marca 1874 r. [w:] *Korespondencja J.I. Kraszewskiego*, T. 39, 1863–1887, Biblioteka Jagiellońska, rkps, sygn. 6499, k. 6–7. Transkrypcja listu dostępna jest również w *Archiwum Z. Niesiołowskiej-Rothertowej* w Bibliotece Narodowej (rkps, sygn. III 10802, k. 6–7). Drugi z zachowanych listów Ehrenberga do Kraszewskiego pochodzi z 6 września 1879 r., a więc roku jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy literackiej Kraszewskiego, kiedy był on entuzjastycznie przyjmowany w Krakowie. Ehrenberg składa wyrazy najwyższego uznania i tłumaczy się, że wskutek tłumów nie udało mu się złożyć gratulacji osobiście (List Gustawa Ehrenberga do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 6 września 1879 r. [w:] *Korespondencja J.I. Kraszewskiego*, T. 39..., k. 8).

Felicjana Faleńskiego z marca 1871 r. wspomina, że „Przegląd Polski” szykuje się do druku *Zimowej powieści* w przekładzie Ehrenberga, „który dramat dawniej im [„Przeglądowi Polskiemu”] narzuciłem”^[19], co może oznaczać, że wybór tytułu nie pochodził od tłumacza. Sam tłumacz w przedmowie do przekładu wyjaśnia:

Za pobudkę do przełożenia (...) posłużył głównie domniemany związek treści tej sztuki z wydarzeniem do historii naszej odnoszącym się. Obok tego jednak powodu i ten da się przytoczyć, że rozbudzona w tych czasach ciekawość publiczności naszej do utworów Szekspira zachęcić może do poznania nie tylko tych dramatów, które najczęściej na scenach europejskich przedstawiane bywają, ale i tych, które, acz mniej znane, posługują do wielostronnego rozpatrzenia się w bogactwie środków i zasobów znakomitego wieszca. Trudno wróżyć, czy *Zimowa Powieść* ukaże się kiedy na naszej scenie; ale, gdyby to kiedy mogło nastąpić, pewnie dla naszych talentów scenicznych piękne by się w tej sztuce odkryło pole popisu^[20].

Ehrenberga – jak wynika z dalszej części przedmowy – istotnie żywo zajmowała kwestia rzekomo słowiańskiej genezy fabuły dramatu. Podstawowym źródłem literackim *Opowieści zimowej* jest romans Roberta Greene’a *Pandosto, or The Triumph of Time* (*Pandosto albo triumf czasu*, 1588), wydawany również pod tytułem *The History of Dorastus and Fawnia* (*Historia Dorastusa i Fawni*). Shakespeare trzyma się fabuły Greene’a dość wiernie, zmienia jednak wszystkie imiona postaci i odwraca lokalizację zdarzeń: ogarnięty szaleńczą zawiścią Pandosto to król Czech, zaś jego gość i przyjaciel z dzieciństwa to Egistus, król wulkanicznej Sycylii^[21]. Obecność w fabule odniesień do Czech, Rosji, Litwy (i pośrednio do Polski) przysporzyła romansowi zainteresowania w krajach

^[19] List Karola Estreichera do Felicjana Faleńskiego z 3 marca 1871 r. [w:] Karol Estreicher, *Korespondencja Karola Estreichera z Marią i Felicjanem Faleńskimi: 1867–1903*, z autografu wydała i komentarzem opatrzyła Jadwiga Rudnicka (red. nauk. Bogdan Horodyski), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1957 (s. 84–85), s. 84.

^[20] G. Ehrenberg, *Przedmowa* [do *Zimowej powieści*], „Przegląd Polski” 1871, z. 10 (s. 23–37), s. 32.

^[21] Cfszersze omówienia źródeł literackich *Opowieści zimowej* oraz specyfiki polskiej recepcji przez Annę Ceterę [w:] W. Shakespeare, *Opowieść zimowa*, tłum. Piotr Kamiński, wstęp i komentarz Anna Cetera, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2014, s. 233–249.

słowiańskich i zainspirowała próby powiązania fabuły z lokalną historią. Paradoksalnie największe zasługi w tym względzie położył niemiecki historyk, doktor Jacob Caro (1836–1904), autor kolejnych tomów *Geschichte Polens* ('Historia Polski'), zapoczątkowanej w 1840 r. przez Richarda Roepella. Caro zwrócił uwagę na podobieństwo fabuły *Opowieści zimowej* do historii Ziemowita III (ok. 1320–1381), księcia Mazowsza. Uprawdopodobnił też sposób, w jaki historia ta miałyby dotrzeć na Wyspy, wskazując na obecność w Zakonie Krzyżackim u schyłku XIV wieku sporej grupy angielskich rycerzy (wśród nich księcia Henryka Lancastera, przyszłego Henryka IV).

Trop ten podjął Ehrenberg, objaśniając w swej przedmowie „stosunek treści tego dramatu do wydarzeń zaszłych w Polsce w XIV wieku”^[22]. W tym celu zamieścił obszernie fragmenty tłumaczenia dzieła Caro, dodając kilka własnych spostrzeżeń. Zwrócił na przykład uwagę, że wzmianki o Transpolonii (Litwie), Bohemii i Rusi w *Pandoście* pozwalają doszukiwać się „źródła tych podań w ognisku, gdzie wiadomości o pomienionych krajach zbiegać się mogły”^[23], a więc w krajach nadbałtyckich. Ehrenberg wychwycił wprawdzie dość istotne rozbieżności między dziejami mazowieckiego księcia a historią sycylijskiego króla, ale bez wahania złożył je na karb przekazu ustnego^[24]. Co więcej, rozbudował hipotezę, czyniąc pierwowzorem Floryzela... Zygmunta Augusta, Wielkiego Księcia Litewskiego, który jako ukochany Perdity (na dworze Pandosta przedstawiający się jako przybysz z Litwy), wołał „wyrzec się korony, niż małżonki niższego stanu”^[25].

^[22] G. Ehrenberg, *Przedmowa...*, s. 23.

^[23] *Ibidem*, s. 25.

^[24] Ten zabawny wywód wart jest szerszego przytoczenia: „że tu jednak stoi Bohemia zamiast Mazowsza (...) że nie z Rusi, ale ze Śląska pochodziła posądzona niewinnie księżna (...) że nie do mazowieckiej księżnej, lecz raczej do polskiej królowej (Jadwigi) odnosić się mogła wieść o sądzie uroczystym, który oskarżyciela królowej potwarcą miał ogłosić, że nie gość książęcy (Witold) był podejrzany o występne z księżną stosunki, że nie córka, ale syn (Henryk) przez ojca nie uznany, porzuconym był, a następnie odzyskanym, że nie z synem książęcego gościa (Witolda), lecz z siostrą jego (Ryngałą) odzyskane dziecko wstąpiło w związek małżeński, z obowiązkami stanu niezgodny (Henryk bowiem przeznaczony był do stanu duchownego); są to różnice, które się łatwo tłumaczą niedokładną wiadomością pierwszych i dowolnością następnych opowiadaczy”, *ibidem*, s. 26.

^[25] *Ibidem*, s. 27.

Tezy zaczerpnięte z dzieła Caro powtórzył również Koźmian we wspomnianym już eseju zamieszczonym przez Kraszewskiego w 1877 r. w pierwszym kompletnym wydaniu dzieł Shakespeare'a w języku polskim^[26]. Sam Kraszewski był najwyraźniej sceptyczny wobec tych hipotez. Z pozoru nie kwestionując ustaleń poprzedników, we własnym wstępie zawarł znacznie rozszerzoną wersję historii Ziemowita III, zrekonstruowaną na podstawie polskich źródeł, nieznanych lub pominiętych przez Caro^[27]. Wersja ta nie odbiegała w zasadniczy sposób od relacji zawartych w esejach Koźmiana i Ehrenberga, wzbogacała je jednak o pewne pikantne szczegóły – materiał na zgoła inną opowieść.

Kwestiom warsztatowym poświęca Ehrenberg w przedmowie niewiele miejsca. Decyzję o przekładzie całości prozą tłumaczy w nieco nonszalancki sposób, dowodząc, że „prostota składni angielskiej” zmusiła Shakespeare'a do pisania wierszem, aby podnieść dykcję, czego polska składnia „swobodna i bardzo wyrobiona, zdolna do wielkiej różnorodności” nie wymaga; dodatkowo zaś wybór ten ma sprzyjać dobrej deklamacji^[28].

Warto natomiast zwrócić uwagę na jego analizę samego dramatu z trafnie naświetlonymi sprzecznościami gatunkowymi, poczynając od tytułu komedii (gdzie pojawia się ang. *tale* – baśń, opowiadanie, powieść), a kończąc na ryzykownym połączeniu tragedii (Akt I i II) z dramatem pasterskim. Komentując tę „dziwną płataninę wydarzeń, uchylającą się nieraz od docho-
dzeń rozumu”, Ehrenberg uprzedza, że Shakespeare przedstawia:

zmieszany obraz złej i lepszej doli, nie zawsze odpowiedni moralnej lub
praktycznej wartości czynów; tak, że, jeżeli od wrażeń tragicznej zgrozy

^[26] S. Koźmian, *O kilku dawnych cudzoziemskich utworach z przedmiotów polskich* [w:] William Shakespeare, *Dzieła dramatyczne Williama Shakespeare (Szekspira): wydanie ilustrowane ozdobione 545 drzeworytami*, tłum. Stanisław Koźmian, Józef Paszkowski, Leon Ulrich, z dodaniem życiorysu poety i objaśnień pod red. Józefa Ignacego Kraszewskiego, T. 3, *Komedye*, Spółka Wydawnicza Księgarzy, Warszawa 1877, s. 701–706.

^[27] J.I. Kraszewski, „Przedmowa” do *Zimowej powieści* [w:] W. Shakespeare, *Dzieła dramatyczne...*, T. 3, *Komedye*, s. 695–699.

^[28] G. Ehrenberg, *Przedmowa...*, s. 33.

przechodzimy potem do innych, których ostatecznym wyrazem jest uspokojenie i przejednanie, nie zdaje się to być wynikiem niezbędnej konieczności, ale raczej dobrej woli, osobistego usposobienia, jakby łaski poety^[29].

Wszystkie te uwagi nie rzucają jednak światła na głębsze przesłanki psychologiczne Ehrenberga, które mogły zwiększyć jego motywację do pracy nad tekstem lub też skłonić innych do powierzenia tego zadania właśnie jemu. Dla Ehrenberga, skazanego na kilkunastoletnią katorgę za działalność polityczną, losy Hermiony, córki cara Rosji (niesłusznie oskarżonej, przez czternaście lat ukrytej i jakoby martwej, ostatecznie zaś w triumfalny sposób powracającej do życia, aby pojednać się z pokutującym krzywdzicielem), miały bez wątpienia głęboko osobisty wydźwięk, czytelny również dla polskich odbiorców dramatu. W równie osobisty i bolesny sposób mógł też dotyczyć Ehrenberga motyw śmierci w najbliższej rodzinie.

Recepcja przekładu

Ogłoszony w 1871 r. przekład wita entuzjastyczna notka w „Bibliotece Warszawskiej”:

Tłumaczenie samo jest wyborne, język piękny i silny. Pominięcie wiersza nierymowego, przeplatającego prozę oryginału, tłumacz wynagrodził prozą swobodną i wyrobioną, w ogóle prozą naszą, kiedy jest dobrą. W ogólności przekład p. G. E. jest jednym z cenniejszych nabytków dla naszego piśmiennictwa^[30].

Z kolei jesienią 1874 r., pisząc przedmowę do zbiorowej edycji *Dzieł dramatycznych* Williama Szekspira, Kraszewski wyjaśnia okoliczności, jakie

^[29] *Ibidem*, s. 29.

^[30] I.M., *Zimowa powieść*. (*Winter's Tale*), dramat Szekspira przełożył G. E. W przedmowie wyjaśniony stosunek treści tego dramatu do wydarzeń zaszłych w Polsce w XIV wieku. Kraków w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego (w 8-ce str. 120), „Biblioteka Warszawska” 1872, T. 2 (s. 502–506), s. 506.

przesądziły o skorzystaniu z pracy tylko trzech tłumaczy, mimo istnienia również innych spolszczeń. W tym właśnie kontekście wzmiankuje tłumaczenia Ehrenberga jako niepozbowione „sumienności i talentu”^[321]. W 1877 r. Stanisław Tarnowski pokrótce omawia przekład Ehrenberga równoległe z ogłoszonym w tym samym roku tłumaczeniem *Tymona z Aten* pióra Edwar- da Lubowskiego, obu emfaticznie ganiąc za tłumaczenie prozą^[322]. W podobnym duchu pisze w 1914 r. Władysław Tarnawski. Odnotowuje zainteresowanie Ehrenberga słowiańską proveniencją fabuły, dalej jednak obszernie cytuje uzasadnienie tłumacza, w którym ten wyjaśnia dlaczego zrezygnował z wiersza, kategorycznie stwierdzając, że zapatrywanie to „z gruntu fałszywe” bo „żadna proza nie odda nigdy w przekładzie wiersza”. Ostatecznie zaś stwierdza niemiłosiernie, że z tej właśnie przyczyny oba przekłady [Ehrenberga i Lubowskiego] „nie zdobyły (...) sobie popularności i mało kto wie nawet o ich istnieniu. Ze względu na to zbyteczną byłoby rzeczą omawiać je szczegółowo”^[323]. Istotnie w kolejnych latach literaturoznawcy nie wracali do przekładu Ehrenberga, z pominięciem wspomnianego wcześniej szerszego komentarza na temat historii recepcji i przekładów w edycji krytycznej *Opowieści zimowej* z 2014 roku^[324].

Przekład Ehrenberga, mimo niechętniej postawy krytyki, kilkakrot- nie trafił na scenę. Prapremiera dramatu w tłumaczeniu Ehrenberga, odbyła się w Krakowie w 1877 roku. Przedstawienie wznowiono w 1896 r., tym razem kompilując przekłady Ehrenberga i Ulricha (w proporcji korzystnej dla tego ostatniego). Zmiany te bardzo nie spodobały się recenzentowi przedstawienia:

Lat temu kilkanaście, kiedy w krakowskim teatrze wystawiono po raz pierwszy *Powieść zimową* w znakomitym przekładzie prawdziwego poety, oddającym

^[321] J.I. Kraszewski, *William Shakespeare (Szekspir) [w:] W. Shakespeare, Dzieła dramatyczne...*, T. 1, *Dramata*, Spółka Wydawnicza Księgarzy, Warszawa 1875 (I–XXX), s. XXIX.

^[322] S. Tarnowski, *Szekspir w Polsce [w:] „Przegląd Polski” 1877, z. 3 (s. 350–394)*, s. 388.

^[323] W. Tarnawski, *O polskich przekładach dramatów Szekspira*, Akademia Umiejętności Kraków 1914, s. 177–178.

^[324] W. Shakespeare, *Opowieść zimowa...*, s. 233–249.

wiernie cały nieuchwytny urok tej uscenizowanej bajki w cudownie harmonijnej poetycznej prozie, sala starego teatru wypełniona była po brzegi a dramat (...) sprawiał wrażenie niezmierne. Ale bo też grali go artyści, którzy zdawali sobie jasno sprawę z tego, na czym polega wewnętrzna poezja słowa! (...) Nieszczęśliwy miał pomysł p. Kotarbiński, że do swojej przeróbki, w której poopuszczał niektóre sceny ważne lub piękne, a pozostawił niektóre te, bez których łatwo można byłoby się obejść, wybrał nieszczęśliwy, twardy, bezbarwny i w wielu miejscach nawet niegramatyczny przekład Ulricha^[35].

Przedstawienie wznawiano w 1902 i 1906 r.^[36], zaś w późniejszych latach przekład Ehrenberga nie wrócił już na deski teatru^[37].

Tłumaczenie Ehrenberga po raz pierwszy i ostatni wznowiono w Wydawnictwie Dzieł Tanich Adama Wiślickiego w Warszawie w 1879 roku.

Bibliografia przekładów

[William Shakespeare], *Zimowa powieść (Winter's Tale)*. *Dramat Szekspira*, tłum. G. E. [Gustaw Ehrenberg], „Przegląd Polski” 1871, z. 10, s. 23–82, 147–202. Odbitka: w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1871.

[William Shakespeare], William Szekspir, *Zimowa powieść (Winter's Tale)*. *Dramat*, tłum. Gustaw Ehrenberg, Wydawnictwo Dzieł Tanich A. Wiślickiego, Warszawa 1879.

^[35] *Teatr, Literatura i Sztuka*. „Zimowa powieść” [recenzja], „Głos Narodu” 1896, nr 75, s. 5. Recenzja nie jest podpisana, jej autorem jest prawdopodobnie syn Gustawa Ehrenberga, Kazimierz. Cf Andrzej Żurowski, *Szekspir w cieniu gwiazd*, Tower Press, Gdańsk 2001, s. 347–348.

^[36] Cf omówienia krakowskich spektakli [w:] A. Żurowski, *Szekspir w cieniu gwiazd...*

^[37] Cf Stanisław Hałabuda (red.), *Dramat obcy w Polsce 1765–1965*, L–Z, pod kier. Jana Michalika, przy współpr. Kamila Stepana, Księgarnia Akademicka, Kraków 2004; Wiktor Hahn, *Shakespeare w Polsce. Bibliografia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958.